

PLINIUSZ STARSZY O ZASOBACH NATURALNYCH HISZPANII I ICH WYKORZYSTANIU

Zbigniew Danek*

Abstract. Many references to Spain found in *Naturalis Historia* written by Pliny the Elder prove his profound knowledge of the land and culture of Spain, as well as his particular recognition of the wealth and high economic level of this country. Pliny the Elder gives important information about the agricultural resources of Spain and the basic crops of this land, which include mainly corn, vine and spartum, or *Lygeum spartum*, which is a valuable textile material, but he mainly focuses on the unusual wealth of minerals that were obtained from local excavations. Among them were materials useful for the production of medicines, dyes or ceramics, but also materials necessary for the production and preservation of food (enough to mention salt, extracted in Spain on a large scale), but mainly he describes precious metals, i.e., silver and gold, which made the Iberian Peninsula famous at that time. The manner in which Pliny depicts the mining techniques used at that time indicates his astonishing knowledge of the described realities, and the remarks which he provides about the destructive methods of obtaining Spanish gold testify to his ecological commitment to the integrity and undisturbed prosperity of the country with which he was connected in 73 AD by the prosecutor's office.

Keywords: Pliny the Elder, Spain, economy, consumer goods, minerals.

Słowa kluczowe: Pliniusz Starszy, Hiszpania, ekonomia, dobra konsumpcyjne, kopaliny.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Filologii Klasycznej, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź.

Jeżeli obraz znajdującej się pod panowaniem rzymskim Hiszpanii, jaki wyłania się z relacji Pliniusza Starszego, wyda się pozbawiony wyraźniejszego kolorytu i większego zaangażowania emocjonalnego, należy zauważyć na jego usprawiedliwienie, że pod tym względem wśród poświęconych tej krainie przekazów rzymskich stanowi on tak czy tak chlubny wyjątek. Zarówno Cezar, jak i piszący o kampaniach Scypionów Liwiusz, traktują tę ziemię niemal wyłącznie jako pole bitwy, zwracając uwagę głównie na ukształtowanie terenu dogodne bądź nie dla przeprowadzanych operacji militarnych, a już zupełnie nie interesując się realiami życia jej mieszkańców. Usprawiedliwieniem dla owych autorów może być z kolei to, że ich hiszpańskie doświadczenia były specyficzne i zupełnie inne niż znajomość tego kraju, jaką zyskał późniejszy autor dzieła *Historia naturalis*, który w warunkach pokojowych spędził w Hiszpanii czas dość znaczny jako zarządzający nią prokurator. Pogląd na jej temat, jaki wyniósł z owego w niej pobytu, kształtował też jego stosunek do Hiszpanii i mieszkańców tej ziemi, traktowanej przez niego w sposób szczególny. Miało na to wpływ nie tylko niezwykle bogactwo jej naturalnych zasobów, lecz także pewne wyjątkowe zdolności jej mieszkańców.

Pliniusz Starszy wyróżnia Hiszpanię spośród wszystkich ówczesnych rzymskich prowincji. Faworyzując z obywatelskiego obowiązku ziemię włoską jako najbardziej zasobną i uprzywilejowaną przez naturę pod każdym względem, uznaje jednak, że żadna z krain wcielonych w obręb Imperium Romanum nie dorównuje Hiszpanii – w tym również Galia, którą też stawia bardzo wysoko jako niezwykle płodną i obfitującą w bogactwa naturalne – a ma na myśli nie tylko zasobność złóż kopalnych. Nie jest zarazem bezwarunkowym apologetą ziemi iberyjskiej, gdyż rozgranicza w jej obrębie urodzajne i obfitujące w bogactwa tereny nadmorskie oraz Hiszpanię „chropowatą” (*squalidam*), jak się można domyślać, wyschlą od palącego słońca. Niemniej i na tych pustkowiach (*desertis suis* – NH XXXVII, 203)¹ ziemia hiszpań-

¹ Oryginalne cytaty z dzieła Pliniusza zaczerpnięte są z wydania, jakie w serii „Bibliotheca Scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana” ukazywało się w Lipsku w latach: 1906 (księgi I–VI, ed. C. Mayhoff),

ska wydaje cenny plon. Jest to *spartum* – ostnica mocna, będąca rodzajem mietlicy, a wykorzystywana przez mieszkańców tejże ziemi na tyle sposobów, że dla Pliniusza staje się niemal symbolem całej hiszpańskiej kultury materialnej.

Czym jeszcze przewyższa Hiszpania pozostałe będące pod panowaniem Rzymu krainy? Pomijając wyróżniające się zasobnością, a często również swą specyfiką, bogactwa kopalne – o czym mowa będzie poniżej – jest to ochoczość jej mieszkańców do podejmowania wysiłku oraz gwałtowność charakteru (*vehementia cordis*), łączona jednak z wytrzymałością na trudy fizyczne (*corporum humanorum duritia*). Cechy te odnosi Pliniusz, jak można sądzić, do rdzennych mieszkańców Hiszpanii, niemniej wspomina on także coś, co określa jako „wyćwiczenie niewolników” (*servorum exercitio*), dając tym samym świadectwo daleko już posuniętej romanizacji tej ziemi i prowokując pytanie o pochodzenie wspomnianych niewolników². Jak by nie rozstrzygać tej kwestii, również z owej drobnej wzmianki wyłania się obraz Hiszpanii zdecydowanie pochlebny: dobre świadectwo dadzą jej zarówno niewolnicy, którzy rekrutowaliby się z rdzennych jej mieszkańców, skoro okazują się oni zdolni do prac różnego rodzaju, jak też ci, którzy byliby sprowadzeni z zewnątrz, skoro swym „wyćwiczeniem” potwierdzają nienaganne funkcjonowanie zromanizowanej już miejscowej społeczności.

1909 (księgi VII–XV, ed. C. Mayhoff), 1878 (księgi XVI–XXII, ed. L. Ianus) oraz 1897 (księgi XXIII–XXXVII, ed. C. Mayhoff).

² Kwestia ta pojawi się również w jego wcześniejszej relacji, kiedy mowa jest o robotnikach wynoszących wodę zalewającą korytarze w kopalniach srebra (XXXIII, 97). Określenie „aquitani” sugerujące, że ci przymuszani do ciężkiej pracy ludzie sprowadzani byli do owych kopalń aż z Akwitanii, przez filologów korygowane poprzez wprowadzenie formy „Accitani”, czyli nazwy jednego z rdzennych ludów hiszpańskich (Hardouin), bądź rzadkiego słowa „aquatini” (Bostock), oznaczającego po prostu „tych, którzy wynoszą wodę”. Trudno jednak rozstrzygać, czy ewentualne importy siły roboczej miały charakter wewnętrzny, czy też wobec nieprzydatności ludów miejscowych do niewolniczej w istocie pracy sprowadzano robotników z innych części imperium.

Większość informacji na temat Hiszpanii, jakie zamieszcza Pliniusz Starszy w swej *Historii naturalnej*, dotyczy jednak procesów i uwarunkowań ekonomicznych, decydujących o wyjątkowej pozycji tejże prowincji. Z kolei ta ekonomika, czyli sposoby gospodarowania dobrami naturalnymi i wytworzonymi, zyskuje wymiar dwuaspektowy. Z jednej strony jest bowiem wytwórczością w sposób naturalny i kreatywny wykorzystującą biologiczny potencjał owej ziemi, z drugiej natomiast przenika już w jej wewnętrzną strukturę, siłą rzeczy inwazyjnie i z naruszeniem ekologicznego *status quo*, celem pozyskania dóbr wykorzystywanych gospodarczo w większości poza Półwyspem Iberyjskim. Daje to w pierwszym wymiarze wizerunek Hiszpanii sielskiej, pastersko-rolniczej, a w aspekcie drugim już w jakimś sensie „industrialnej”, z wszystkimi problemami i konsekwencjami, jakie wiążą się z wszelkiego rodzaju ludzką wobec natury samowolą³.

Jeżeli chodzi o Hiszpanię rolniczą, można mówić z pewnością o większej spójności, czy nawet symbiozie elementu rdzennego i kultury napływowej, z przeważającym jednak udziałem własnych zasobów tej ziemi i dających zupełnie niezłe rezultaty sposobów jej użytkowania⁴, aczkolwiek wspomina Pliniusz także o znaczących

³ Należy oczywiście zastrzec, że jeden i drugi obraz z konieczności będzie niepełny, jako że w *Historii naturalnej* Pliniusza nie doszukamy się czegoś w rodzaju monografii Hiszpanii, skoro jest owo dzieło uniwersalistycznym opisem całej, nie tylko ekonomicznej, znanej autorowi rzeczywistości.

⁴ Przykładem dobrego stanu rolniczej gospodarki Hiszpanii „przed-rzymskiej” może być, na co zwraca uwagę S. J. Keay, ówczesna produkcja zboża, na tyle efektywna, że powstałe w tym względzie nadwyżki stanowiły hiszpański produkt eksportowy (Keay, 1988: 67: „Classical sources make it clear that when the Romans arrived in Spain the Iberians were producing surplus grain and trading it for luxury items with the Greeks and the Cartaginians”). Badacz ten i znawca zagadnienia nie jest jednak zdania, że okres panowania rzymskiego przyniósł recesję w gospodarce hiszpańskiej, wręcz odwrotnie, stała się ona w jego ocenie na tyle wydajna, że z końcem tego okresu Hiszpania może już być postrzegana jako „dynamiczny eksporter” również szeregu innych produktów, zaspokajających bardziej wyszukane potrzeby „klienteli” z rozległego obszaru zachod-

w tym względzie importach. Przykładem może być uprawa drzew oliwkowych, która to umiejętność według niego dotarła dopiero do Hiszpanii z Italii przez Alpy i Galię. Tę uprawę lokalizuje Pliniusz głównie w centralnej części Półwyspu Iberyjskiego⁵, czyli na obecnej Mesecie Centralnej, pisze też jednak o oliwkach uprawianych w prowincji Betyka (XV, 8). Zapożyczeniem będzie w jakiejś mierze również dobrze rozwinięta w Hiszpanii produkcja wina, skoro wspomina Pliniusz także o rodzimych trunkach, będących rodzajem piwa czy też słodu, o nazwach *caelia* i *cerea* (XXII, 164), kulturze na tyle starej, że napoje te dzięki umiejętnościom nabytym przez ich wytwórców mogły dobrze znosić długie przechowywanie (*vetustatem ferre* – XIV, 149).

Wspomniane trunki otrzymywali rdzenni mieszkańcy Hiszpanii ze zboża, które bez wątpienia należy uznać za podstawową i „autochtoniczną” uprawę rolniczą tej ziemi i jej chlubę zarazem. Powodem do dumy mogła być zarówno obfitość pól, skoro – jak wspomina Pliniusz (XVIII, 95) – pszenica uprawiana w prowincji Betyka dawała zbiór stokrotny, a jęczmień w znajdującej się tam Celtyberii zbierano dwa razy do roku⁶, jak też wartość, czyli jakość tego produktu. Za przykład może posłużyć zboże betyckie, które znacznie przewyższało ciężarem, czyli kumulacją treści pokarmowej to, jakiego dostarczali inni uznani wówczas producenci podstawowego pożywienia⁷.

nich ziem cesarstwa rzymskiego (Keay, 114: „Between the second century BC and second century AD, therefore, Hispania was transformed from being a net importer of luxury goods into a dynamic exporter of wine, olive oil, fish sauce and ceramics to an extensive but often select clientele at Rome and throughout the western empire”).

⁵ Por. XV, 1: „quae nunc pervenit trans Alpīs quoque et in Gallias Hispaniasque medias”.

⁶ Miejscowi rolnicy mawiali nawet, że pszenicę sięją dla wyżywienia się, natomiast jęczmień dla napełnienia trzosu, czy wręcz sięją go „do owego trzosu czy też sakiewki” – XVIII, 80: „itaque sapientes agricolae triticum cibariis tantum serunt, hordeum sacco seri dicunt”.

⁷ Por. Antczak, 2016: 321: „Jednym ze zbóż sprowadzanych do Rzymu było zboże betyckie, które ważyło jedną libię więcej na *modus* niż zboże sprowadzane z Galii czy Chersonesu”.

Posiadła też miejscowa ludność szereg związanych z uprawami zbożowymi umiejętności, a więc sztukę jego przechowywania, do czego służyły odpowiednio kopane doły, zwane *siri* (XVIII, 307), przesiewania uzyskanej z niego mąki – używane były do tego sita sporządzone z włókien lnianych (XVIII, 109), wreszcie zdolność wypiekania chleba, który był „lżejszy” (*levior*) niż ten, który wypiekano w innych krajach, dzięki wykorzystaniu osadu drożdżowego, jaki tworzył się w trakcie produkcji wspomnianych powyżej trunków⁸.

Trunkiem, który najwięcej chwały przysparzał ówczesnej Iberii, było bez wątpienia wino. Tak przynajmniej przedstawia tę gałąź wytwórczości Pliniusz, podkreślający przede wszystkim specyfikę hiszpańskich upraw winorośli, następnie umiejętności jej hodowców, wreszcie jakość otrzymywanego produktu. Niezwykły jest więc przede wszystkim gatunek uprawianej tam winorośli, zwanej *coccolobis*⁹, której owoce zarówno podłużne, jak i okrągłe, odznaczają się wyjątkową odpornością na zmienne warunki atmosferyczne, jak również rzadkimi właściwościami fermentacyjnymi, produkt natomiast może rywalizować ze słynnymi winami albańskimi. Posiedli też miejscowi hodowcy szereg umiejętności, które – poza doskonałymi warunkami klimatycznymi – pozwalały taki rezultat osiągać, czyli przede wszystkim zdolność konstruowania podtrzymujących pnącza rusztowań, sporządzanych z użyciem włosia i lin konopnych¹⁰, znajomość najdogodniejszej pory winobrania, które zazwyczaj

⁸ XVIII, 68: „Galliae et Hispaniae frumento in potum resoluto quibus diximus generibus spuma ita concreta pro fermento utuntur, qua de causa levior illis quam ceteris panis”.

⁹ XIV, 30: „baliscam Dyrrachini celebrant, Hispaniae coccolobin vocant. rarior uva, aestus austrosque tolerat, capiti inimica, copia larga. Hispaniae duo genera eius faciunt, unum oblongo acino, alterum rotundo; novissimas vindemiant. quo dulcior est coccolobis, hoc melior. sed et austera transit in dulcem vetustatem, et quae dulcis fuit in austeritatem; tunc Albano vino aemulantur”.

¹⁰ XVII, 166: „iugum fit pertica aut harundine aut crine funiculove, ut in Hispania Brundisique”.

ma miejsce już w porze deszczowej, kiedy ziemia staje się bagnista (*stagnante solo*)¹¹, wreszcie umiejętność odpowiedniego zabezpieczenia naczyń, w których wino jest przechowywane, co czyniono z wykorzystaniem żywicy ze specyficznego dla tych regionów gatunku sosny nadmorskiej, żywicy o gorzkim smaku i dość ostrym zapachu¹². Te kontrowersyjne, zdawałoby się, poczynania owocowały jednak rezultatem niezwykłym: wina hiszpańskie wyróżnia Pliniusz na tyle, że niektóre z nich stawia na równi z najlepszymi, z jakich słynie tylko Italia¹³. Są to wina z Tarragony, z miejscowości Lauron oraz z Wysp Balearskich; z kolei region ówczesnej Laletanii słynie z niezwyklej obfitości tego produktu¹⁴.

Bogactwem Hiszpanii w pełnej rozciągłości naturalnym jest rodzaj mietlicy rosnącej na terenach wydmy, obecnie zwanej esparto, a u Pliniusza występującej pod nazwą *spartum*. Roślina ta – określana w botanice jako *stipa tenacissima*, czyli ostnica mocna – znajduje tak wielostronne zastosowanie, że dla rzymskiego encyklopedysty egzemplifikuje w jakiś sposób kreatywne możliwości ziemi hiszpańskiej (XXXVII, 203). Zbiory odbywają się w większości późną jesienią (*in hiemem*), a polegają na wykręcaniu z ziemi całych gniazd ostnicy, z pomocą dźwigni

¹¹ XVII, 249: „quippe cum vindemiator Hispaniarum stagnante solo uvas demetat”.

¹² XIV, 127: „Pix in Italia ad vasa vino condendo maxime probatur Bruttia. fit e picea<e> resina, in Hispania autem e pinastris minime laudata. est enim resin<a> earum amara et a<r>ida et gravi odore”.

¹³ Zapewne też znakomita jakość tych win sprawiała, że znajdowały one wówczas nabywców w większości krajów basenu Morza Śródziemnego (por. Keay, 1988: 98: „Despite these perils [route] wine from Tarraconensis and Baetica claimed a much larger market than before, with clientele scattered along the coasts of North Africa and Italy, and in Germany, southern Britain and northern Gaul”).

¹⁴ XIV, 71: „Hispaniarum La<e>etana copia nobilitantur, elegant<i>a vero Tarraconensia atque Lauronensia et Baliarica ex insulis conferuntur Italiae primis”.

kościanych bądź dębowych, co nie jest rzeczą łatwą i wymaga zabezpieczeń w postaci nagolenic i odpowiednich rękawic. Pozyskany surowiec wykorzystywany jest jako materiał po części opałowcy i oświetleniowy¹⁵, przede wszystkim jednak jako cenne włókno, przydatne do sporządzania posłań, czy raczej sienników (*strata*), lekkiego obuwia, a nawet okryć pasterskich (*pastorum vestes*)¹⁶. Dodajmy, że włóknem, z którego szeroko słynie ówczesna Hiszpania, jest jednak głównie przędza lniana niezwyklej delikatności, wytwarzana w ówczesnej Tarrakonii, której mieszkańcom przyznaje Pliniusz honor wynalezienia i wprowadzenia do użytku płótna najdelikatniejszego, czyli basty (*carbassus*)¹⁷.

Ta włókiennicza i na większą skalę – jak można sądzić – rozwinięta produkcja kieruje już uwagę ku Hiszpanii „industrialnej”. Określenie to w tym przypadku odnosić się będzie do przemysłu głównie wydobywczego. Jak wielka jest skala owej wydobywczości i jak bogaty arsenał wydzieranych ziemi hiszpańskiej bogactw kopalnych, uzmysławia nie tylko ich wyliczenie, samo w sobie dość imponujące. Rozpoczyna je określany jako *spuma argenti* (XXXIII, 106) tlenek ołowiu, będący swoistym produktem ubocznym wydobywania srebra (o tym poniżej), niezbędny do produkcji szkła ołowiowego i niektórych barwników. Inne cennie barwniki to wydobywany również w Hiszpanii cynober (*mi-*

¹⁵ Pliniusz używa słowa *faces* – „pochodnie”, nie precyzując, czy stanowi ta roślina sam materiał palny, czy też element obudowy wspomnianej pochodni.

¹⁶ XIX, 27: „hinc strata rusticis eorum, hinc ignes facesque, hinc calceamina et pastorum vestes”; Jeżeli zaufamy informacji, jaką podaje S. J. Keay, włókna owej ostnicy stanowiły ponadto cenny i cieszący się wówczas uznaniem produkt, czy raczej surowiec, eksportowy, były bowiem wykorzystywane również do produkcji lin okrętowych (Keay, 1988: 109: „however it was also prized throughout the Roman world for use in ships’ rope and rigging”).

¹⁷ XIX, 10: „Et ab his Hispania citerior habet splendorem lini praecipuum torrentis, in quo politur, natura, qui adluit Tarraconem. et tenuitas mira ibi primum carbasis repertis”.

nium – XXXIII, 118) oraz dający ciemne zabarwienie chalkantyt (*atramentum sutorium* – XXXIV, 123). Z kolei czerwona glina (*Armeniom* – XXXV, 47), wbrew nazwie, okazuje się przydatna głównie w lecznictwie, takie też w większości zastosowanie mieć będzie alun potasowy (*alumen* – XXXIII, 98), użyteczny na przykład jako środek dezynfekujący przy goleniu, co nakazuje wspomnieć jeszcze pozyskiwane również w Hiszpanii, dokładnie w okręgu Laminium w Hiszpanii Bliższej, nadzwyczajnej jakości ośelki¹⁸. Jeżeli dodamy do kolekcji kamień magnetyczny, czyli popularny magnes (XXXVI, 127), następnie służący do wyrobu ozdób, lecz i niektórych narzędzi obsydian (XXXVI, 197), dalej cyrkon, czyli żółto-biały hiacynt, będący rodzajem krzemianu, a ceniony jako szklivo w ceramice czy stomatologii (XXXVII, 127), wreszcie naturalnie przeźroczysty selenit – słynny *lapis specularis* – dla Pliniusza będący kolejną chlubą ziemi hiszpańskiej (XXXVI, 160–162), bogactwo tej ziemi, jak i dogłębne jej poznanie przez autora interesującej nas relacji, pozostaną poza komentarzem.

Nie te wszak dość specyficzne bogactwa stanowią o potędze gospodarczej ówczesnej Hiszpanii. Decydują o niej wyróżniające tę prowincję wydobywanie soli, srebra, a przede wszystkim pozyskiwanego w niezwykłych ilościach złota. Wydobywana w „bliższej”, czyli Tarrakońskiej Hiszpanii sól słynie ze swojej wyjątkowej jakości, a więc po pierwsze czystości owego „urobku”, skoro wyrąbywana jest w postaci niemal przeźroczystych bloków (*glæbis paene translucentibus*), a następnie też ze swych wyjątkowych właściwości uzdrawiających, uznawanych również przez ówczesną medycynę¹⁹. Na większą skalę wydobywane jest srebro i to jeszcze od czasów, gdy ziemię tę miał we władaniu Hannibal, któremu tamtejsze złoża miały już przynosić 300 funtów czystego kruszcu dziennie (XXXIII, 96–97), a wydobywanie w czasach rzym-

¹⁸ XXXVI, 165 „Laminitanae ex Hispania citeriore in eo genere precipuae”.

¹⁹ XXXI, 80: „in Hispania quoque citeriore Egelestae caeditur glæbis paene translucentibus, cui iam pridem palma a plerisque medicis inter omnia salis genera perhibetur”.

skiego panowania z pewnością nie zmalało. Wzrosły za to trudności związane z eksploatacją złóż: dość zauważyć, że długość drążonych w skalistym podłożu korytarzy we współczesnych Pliniuszowi kopalniach srebra dochodziła do dwóch kilometrów (*ad MD passus*), co zmuszało do rozlokowania w równomiernych odstępach robotników kopalnianych zwanych *aquatini*²⁰, których zadaniem było wygarnianie zalewającej złoża wody, pracujących dzień i noc przy świetle rozstawionych lamp²¹. Trudy te dawały rezultat satysfakcjonujący nie tylko ilością pozyskanego srebra, które – aczkolwiek znajduwane według Pliniusza niemal we wszystkich ówczesnych rzymskich prowincjach – w Hiszpanii wydobywane było najpiękniejsze (*in Hispania pulcherrimum* – XXXIII, 96).

Nasz encyklopedysta – wzmiankujący również wydobywanie, a w każdym razie obecność w ówczesnej Hiszpanii innych kruszców, jak ołów (XXXIV, 156/158), miedź (III, 30), cyna (IV, 112; XXXIV, 156), czy żelazo (XXXIV, 149) – najwięcej uwagi poświęca jednak eksploatacji pokładów złota, którego też ziemia hiszpańska dostarczała w wyjątkowej obfitości²². Opis metod, dzięki którym jest ono pozyskiwane, przewyższa zarazem swoją wyrazistością i dokładnością opisane powyżej wydobywanie srebra, zapewne z tego względu – na co zwracają uwagę komentatorzy – iż miał Pliniusz okazję osobiście przy-

²⁰ Autor niniejszego opracowania opowiada się niniejszym za modyfikacją przekazanej w kodeksach formy „Aquitani” (por. przyp. 2) najbardziej, jego zdaniem, wiarygodną z uwagi na „merytoryczny” i adekwatny do sytuacji charakter określenia – w przeciwieństwie do proponowanych nazw o treści etnicznej, przypisujących owych robotników w mało wiarygodny sposób jednej tylko populacji, nie specjalizującej się *nota bene* w pracach z zakresu wydobywczości.

²¹ XXXIII: „ad MD passus iam cavato monte, per quod spatium Aquitani [re vera: aquatini – v.s.] stantes noctibus diebusque egerunt aquas lucernarum mensura amnemque faciunt”.

²² Por. Healy, 1999: 283: „According to some authorities Asturia and Callaecia and Lusitania produce in this way 20,000 pounds weight of gold a year, Asturia supplying the largest amount”.

rzeć się stosowanym technikom wydobywczym²³. W ogóle złoto pozyskiwane jest według niego na trzy sposoby, z których pierwszy to przeczesywanie piasku i żwiru zalegającego dno złotodajnych rzek. Pliniusz wymienia ich kilka (XXXIII, 66), lecz na czołowym miejscu płynący w poprzek Półwyspu Iberyjskiego Tag, który rzeczywiście przeszedł w starożytności do legendy jako nieprzebrane źródło tego najcenniejszego kruszcu. To wypłukiwane z koryt rzecznych złoto jest też, według niego, najdoskonalszej jakości (XXXIII, 66: *nec ullum absolutius aurum est*), jako że znakomicie błyszczący wygładzone żwirem i biegiem rzeki.

O pokładach czy żyłach złota możemy mówić w przypadku dwóch kolejnych sposobów jego pozyskiwania. Pierwszy z nich polega na drążeniu szybów, czyli swego rodzaju kanałów, penetrujących wnętrza złotodajnych gór, stąd pozyskiwane tą metodą złoto nosiło nazwę „kanałowego” (*canalicium, canaliense* – XXXIII, 68, 1). Tego typu eksploatacja złóż wymagała już zastosowania technik górniczych (wspomina Pliniusz drewniane stemple, którymi podpierano stropy korytarzy), lecz i obecności technik metalurgicznych. Urobek po rozkruszeniu był dopiero przemylany, a następnie „wypalany”, czyli przetapiany, a wartość pozyskiwanego kruszcu skłaniała do tego, by również nieczystości zwane *scoria*, po ich rozkruszeniu, przetapiać ponownie, co przynosiło dodatkowo pewne ilości cennego produktu (XXXIII, 68–69).

²³ Por. Isager, 2006: 65: „Here Pliny speaks precisely and clearly about the technical aspects of gold extraction, and much of it builds on personal experience. The excavations in recent years of Roman mines in Spain have shown that Pliny’s information about gold extraction is remarkably reliable and has helped to set to rest the stubborn prejudice that Pliny only relies on second-hand information and works in an unscholarly way; por. Bird, 2004: 61: The description of water-powered gold-mining he gives is clear and comparatively lengthy and includes many touches which suggest the eye witness”; por. Keay, 1988: 64.

Najbardziej charakterystyczny jest trzeci sposób eksploatacji pokładów złota, będący swoistą syntezą poprzednich technik, a określany bodaj rdzennie hiszpańskim terminem *arrugia*²⁴.

²⁴ Interesujący jest spór, jaki na temat pochodzenia tego zagadkowego terminu ma miejsce wśród badaczy zagadnienia, spośród których jedni doszukują się jego powiązań z łacińskimi rzeczownikami *ruga*, *corrugatio*, inni natomiast widzą w nim hiszpański rodzimy twór językowy, zwracając zresztą uwagę na brzmieniowe podobieństwo owego *arrugia* i współczesnego hiszpańskiego określenia *arroyo* („strumień”). Reprezentujący pierwsze stanowisko D. Bird skłania się ku temu, by wiązać etymologicznie określenie *arrugia* z pofałdowaniami – „corrugations”, jakie powstawały na płyciznach rzek w wyniku prac związanych ze wspomnianym powyżej pierwszym sposobem pozyskiwania złota i tym samym nie ograniczać jego treści jedynie do prac opisanych poniżej (Bird, 2004: 63: „If the word started because of the ‘corrugations’ created by the shallow workings on rivers such as the Duerna, then as work turned to deeper and more difficult deposits it could be applied to all mining involving water in a large scale”). Do jego poglądu nie przychyliła się jednak większość badaczy, którzy podtrzymując klasyczne już orzeczenie Wiliama Rigdeway’a uznającego, iż trudno brać pod uwagę inną możliwość niż hiszpańskie pochodzenie owego terminu (Rigdeway, 1892: 101: „it is hardly possible to regard it as otherwise than Spanish”) zwracają niekiedy uwagę na podobieństwo brzmieniowe określenia *arrugia* i występującego w tymże opisie wydobywania złota rzeczownika *corrugus* (XXXIII, 74, 4) odnoszącego się do strumieni, jakie sztucznie tworzone celem wypłukiwania urobku, co otwierałoby interesującą perspektywę wpływu hiszpańskich form leksykalnych na słownictwo z pozoru rdzennie łacińskie. Steven N. Dworkin – dla przykładu – jest zdania, iż rzeczony opis Pliniusza przynosi w „złatinizowanej” postaci między innymi wspomniane dwa – „przedrzymskie”, jak to nazywa – określenia, których treść i forma „syntetyzują się” w jakiś sposób w późniejszym *arroyo* (Dworkin, 2012: 23: offers in Latinized garb such pre-Roman words as *arrugia*, shaft and pit in a gold mine, *corrugus* (which seem to share the same root as the preceding word, so may explain the masculine gender of the Spanish and Portuguese reflexes of *arrugia*, namely *arroyo/arroyo*) “canal, water conduit in a mine”). Pogląd o hiszpańskim pochodzeniu określenia *arrugia*

Jest to metoda wymagająca największego nakładu pracy i środków, stwarzająca najwięcej zagrożeń, zarazem jednak najbardziej, jak wynika, opłacalna. Postępowanie polega na tworzeniu swoistej „odkrywki” poprzez podkopy wykonywane na ogromnej przestrzeni – przestrzeni sięgającej „niemal 300 metrów długości, 150 m szerokości i około 100 m głębokości” (Sermet, Górecki, 2010: 410), co prowadzi do osuwania się całych masywów górskich (stąd nazywające tę metodę określenie *ruina montium*)²⁵, a następnie wypłukiwaniu powstałego rumowiska wodą spuszczaną z umieszczanych wyżej zbiorników. Dno powstających w rezultacie uwolnienia znacznej ilości wody potoków wykłada się, zanim to nastąpi, gęsto umieszczonymi gałązkami krzewu zwanego *ulex*, które doskonale zatrzymują wszystkie grudki wypłukanego tą metodą złota. Jaką dewastację gór, jakie zagrożenia i śmiertelne często wypadki powodują takie działania, zauważa nawet beznamiętny z zasady encyklopedysta, który komentuje sytuację słowami: „O tyle bardziej groźnym żywiołem stała się za naszą sprawą ziemia!” (*tanto nocentiores fecimus terras*)²⁶.

Ta właśnie uwaga, w jakiś sposób podsumowująca powyższy przekaz, lecz nie jedyna w poświęconej wydobywczości partii dzieła Pliniusza – opisaną, również nieco rabunkową, eksploatację złóż srebra określa on jako „kolejne szaleństwo” (*sequens insania* – XXXIII, 95) – pozwala w nim dostrzec w pewnej mierze moralistę²⁷, a zarazem intelektualistę wrażliwego na krzywdę wyrządzaną ziemi hiszpańskiej przez bezwzględnych zdobywców. Wiele pozwala przypuszczać, że los tej ziemi, z którą związał go

zyskał tak zdecydowaną przewagę, że odzywa się również w opracowaniach leksykalnych (por. *Spanish Word Histories...*, 2007: 20: “Pliny also lists several technical Latin mining terms, including *arugia*, that are thought to be from the languages spoken in Spain before the arrival of the Romans”).

²⁵ Por. Probiez, 2012: 480: „A technique of *ruina montium* was used for gold exploitation”.

²⁶ XXXIII, 70 – tłum. I. T. Zawadzcy – Pliniusz Starszy, 2004: t. 2, 271.

²⁷ Por. Isager, 2006: 65: „But even here in the technical sections we find moralizing reflections”.

niemal roczny pobyt w charakterze prokuratora, nie był późniejszemu autorowi *Historii naturalnej* obojętny. Świadczą o tym superlatywy, jakimi darzy tę prowincję oraz, znamienny fakt, że dostrzegając niezwykłą jej zasobność i niezwykle zalety jej mieszkańców, w żadnej ze znanych piszącemu te słowa partii swego dzieła nic nie ujmuje z tej chwały jakkolwiek deprecjonującą uwagą, że wreszcie całe to dzieło kończy swoistymi *Laudes Hispaniae*, równymi niemal zamieszczonej tam pochwie Italii.

Pozwala to na pewne przypuszczenie, którym można zamknąć niniejszą relację, zwracając uwagę na zbieżność czasową między urzędowaniem Pliniusza w Hiszpanii, a postępującą już wtedy procedurą jej tak zwanej municypalizacji. Postępowanie to, które u Pliniusza opisane jest zdaniem: „universae Hispaniae Vespasianus Imperator Augustus iactatum procellis rei publicae Latium tribuit” (III, 30), oznaczającym przyznanie całej Hiszpanii „prawa łatyńskiego” (*ius Latii*), przebiegało w latach 70–74²⁸, podczas gdy on sam sprawował tam swój urząd najprawdopodobniej w roku 73²⁹. Ponieważ cieszył się Pliniusz u Wespazjana nie małym prestiżem, przypuszczać można, że poza zwykłymi obowiązkami prokuratorskimi spoczęło na nim inne jeszcze ważne zadanie – opiniotwórcze czy też opiniotwórcze w kwestii realizacji do końca zamierzenia, które stawiało się ewenementem i zarazem precedensem we polityce Rzymu wobec niepełnoprawnych wciąż jeszcze prowincji. Jaka była opinia Pliniusza, można z dużą pewnością domniemywać na podstawie obrazu, wiarygodnego zresztą, Hiszpanii, jaki stwarza w swoim dziele, a także na podstawie faktu, że owa „municypalizacja” dokonała się ostatecznie – o ile nam wiadomo – w roku następnym.

²⁸ Por. Kulikowski, 2004: 11: „In 73 or 74 during his tenure of the censorship, the emperor Vespasian issued what we call the Flavian municipal law, extending the Latin right to the whole of Spain”; por. Sherwin-White, 1973: 249 i n.

²⁹ J. F. Healy jest zdania, że kadencja ta wypadła między 72 a 74 rokiem n.e. (Healy, 1999: 8): „The only certain and convincingly datable procuratorship is that of Hispania Tarraconensis (AD 72–4), which the Younger Pliny confirms in his correspondence with Baebius Macer”.

Bibliografia

- Antczak, K. (2016): *Obraz Hiszpanii w „Historii naturalnej” Pliniusza Starszego*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Bird, D. (2004): “Pliny’s Arrugia. Water power in Roman Gold-Mining”. *Mining History: The Bulletin of the Peak District Mines Historical Society* 15 (4–5): 58–63.
- Dworkin, S. N. (2012): *A History of the Spanish Lexicon: A Linguistic Perspective*. New York: Oxford University Press.
- Healy, J. F. (1999): *Pliny the Elder on Science and Technology*. Oxford: Oxford University Press.
- Isager, J. (2006 [1991]): *Pliny on Art and Society*. New York: Routledge.
- Keay, S. J. (1988). *Roman Spain*. Berkeley: University of California Press.
- Kulikowski, M. (2004): *Late Roman Spain and its Cities*. Baltimore/London: Johns Hopkins University Press.
- Pliniusz Starszy (2004): *Historia naturalna*, t. 1/2, wstęp, przekł. i komentarz I. i T. Zawadzcy. Wrocław: Ossolineum.
- Probiez, K. (2012): „Las Médulas (Hiszpania), dawna kopalnia złota”, *Przeegląd Geologiczny* 60 (9): 480–484.
- Rigdeway, W. (1976 [1892]): *The Origin of Metallic Currency and Weight Standards*. New York: Attic Book.
- Sermet, E., Górecki, J. (2010): „Krótka historia europejskiego złota”. W: *Dzieje górnictwa – element europejskiego dziedzictwa kultury*, t. 3, red. P. P. Zagóźdzon, M. Madziarz. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 407–414.
- Sherwin-White, A. N. (1973): *The Roman Citizenship*. Oxford: Clarendon Press.
- Spanish Word Histories and Mysteries: English Words that Come from Spanish* (2007): Boston: Houghton Mifflin Company.